Rok III. Nr. 118. Sosnowiec, niedziela 20 maja 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.

Demokratyczny organ niezależny.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97.

Ks. biskup Bandurski w Warszawie.

WARSZAWA, 19.5. Wielki i nieugięty patrjota ks. biskup Bandurski, zaproszony na jutrzejszą uroczystość święta wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, przybył dziś rano do Warszawy.

Na powitanie ks. biskupa przybyły na dworzec oddziały szkolne przysposobienia wojskowego i strzelca pod dowództwem komendanta głównego majora Kazimierza Kierzkowskiego, delegacje oficerskie wszystkich pułków warszawskich, orkiestra 30 pp., działacze społeczni i polityczni, młodzież szkolna, wyżsi wojskowi i t. d.

Wysiadłszy z wagonu, biskup Bandurski przeszedł przed oddziałami przysposobienia i udał się do salonów recepcyjnych, gdzie dyr. W. Giżycki w imieniu stołecznego Komitetu przysposobienia wojskowego powitał dostojnego gościa. Następnie przemówił prezes strzelca, dr. Dłuski, po którym zabrał głos ks. biskup Bandurski.

Po paru chwilach rozmowy ks. biskup Bandurski opuścił salony recepcyjne, odjeżdżając w towarzystwie pułk. Zachorskiego do pałacu w Łazienkach, gdzie zamieszka.

W godzinach popołudniowych ks. biskup złożył wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu, u którego przebywał czas dłuższy.

O godz. 1-ej ks. biskup uda się do pałacu rady ministrów, gdzie złoży wizytę p. wicepremjerowi Bartlowi.

W dniu jutrzejszym o godz. 9-ej zrana ks. biskup odprawi mszę w katedrze św. Jana, o godz. 10 wygłosi kazanie na pl. Saskim, a następnie będzie obecny na zawodach sportowych przysposobienia wojskowego w parku Skaryszewskim.

O godz. 8 wiecz. w salach hotelu »Polonja« odbędzie się bankiet na cześć ks. biskupa.

Zazdrość włożyła mu do ręki broń.

Wieśniak ranił swoją żonę.

WARSZAWA, 19.5 (wł.) Było już po północy, gdy do posterunku policji w Skwilnie przybiegł zdyszany jakiś mężczyzna. — Był tylko w bieliźnie. Wszedłszy do kancelarji, usiadł ciężko na krześle.

— Zabiłem żonę.

Wyznanie to zelektryzowało policjantów. Zaczęli dopytywać o bliższe szczegóły. Przybysz zeznawał zdenerwowanym głosem.

— Zabiłem żonę, bo mnie nie kochała. Przed 10 laty rodzice zmusili ją do poślubienia mnie, bo ją kochałem, ale ona... Ona oddała swe serce innemu. Przez sen powiarza często jego imię. Dziś w nocy właśnie usłyszałem to. Nie wytrzymałem. Pochwyciłem za rewolwer i strzeliłem do niej.

Policjanci udali się na miejsce, do zagrody Wacława Falkiewicza. W izbie było ciemno.

Gdy zapalono światło, na łóżku ujrzano leżącą kobietę w kałuży krwi. Była to żona F., Wacława. Żyła jeszcze. W stanie ciężkim, gdyż kula ugodziła ją w bok, przewieziono ją do szpitala. Falkiewicza aresztowano.

Przedziwne zjawiska przyrody w Anglji.

Kopalnie przesuwają się z północy na południe.

LONDYN, 19. 5. W pobliżu miejscowości Coventry w południowej Walji stwierdzono w ostatnich dniach dziwne przesuwanie się pokładów ziemi. Kopalnie, znajdujące się w pobliżu tej miejscowości przesuwają się stopniowo w kierunku południowym. Pobliskie jezioro zniknęło niemal zupełnie z powierzchni ziemi.

Mieszkańcy słyszą nocami głośne trzaski i odgłosy podobne do grzmotów, wydobywające się z ziemi. Kilka domów zarysowało się.

Zjawiska podobne są do trzęsienia ziemi, tylko, że tempo ruchów jest znacznie słabsze.

Krwawa bitwa o Pekin.

Czang-Co-Lin przygotowany do opuszczenia stolicy.

LONDYN, 19. 5. (wł.) W Pekinie ogłoszony został plan oblężenia. Marszałek Czang-Co-Lin zamierza tylko bronić odwrotu, a później misję urzymywania porządku pozostawić Japończykom. Gubernator prowincji Szansi, Jensiszen, prawdopodobnie wkroczy do Pekinu na czele wojsk południowych. Pomiędzy wojskami przedniej straży jego armji a tylnemi strażami armji północnej Czang-Co-Lina toczy się od wczoraj krwawa bitwa pod Paotingfu. Wojska gen. Fenga natomiast zbliżają się do Czangczau. Marszałek Czang-Kai-Szek z trzecią armją południową posuwa się pomału naprzód, ponieważ linja kolejowa Pekin Cynanfu została przez cofające się wojska północne zniszczona.

Rokowania polsko-litewskie w Warszawie.

TORUŃ, 19.5. (wł.) Dnia 19 bm. o godz. 13.18 wyjechała z Tczewa pociągiem pospiesznym delegacja litewska, składająca się z 5 osób, udająca się na rokowania polsko-litewskie do Warszawy. Z Torunia delegacja wyjechała tym samym pociągiem do Warszawy o godz. 16.25.

Stresemann jest już zdrowszy

BERLIN, 19.5. (wł.) Stan zdrowia Stresemanna ostatnio znacznie się polepszył, tak, że lekarze postanowili zaprzestać dalszego wydawania biuletynów.

Francja zgodzi się na formułę Kelloga pod warunkiem...

PARYŻ, 19. 5. (wł.) Jak donosi „Excelsior" rząd francuski zgodziłby się na formułę Kelloga, gdyby był zatwierdzony przez wszystkie mocarstwa.

Zwierze w ludzkiej skórze.

Aresztowanie nauczyciela-litwina za gwałcenie nieletnich dziewcząt.

WILNO, 19. 5. Z rozporządzenia odnośnych władz aresztowany został w dniach ostatnich w Boleckiszkach pow. lidzkiego nauczyciel miejscowej szkoły powszechnej, niejaki Meulich, pod zarzutem uprawiania nierządu z małoletniemi uczenicami. Według otrzymanych informacyj, Meulich, który jest żonaty i ojcem 2 dzieci, zniewolił 6 dziewczynek w wieku od 12 do 14 lat. Haniebnego tego czynu Meulich dopuścił się w ten sposób, że ofiary swoje pod pozorem kary zatrzymywał po lekcjach w szkole, albo też wzywał na strych, mieszczący archiwum szkolne i tam zniewalał je.

Zbrodnię ujawnił uczeń tej szkoły, który po skończonych lekcjach, oczekując na siostrę, podpatrzył jak zwyrodniały nauczyciel pastwił się nad swoją ofiarą. — Chłopiec pobiegł do domu, odległego o kilka kilometrów od szkoły i powiadomił rodziców. Zapytywana przez rodziców dziewczynka w pierwszej chwili nie chciała ujawnić prawdy, lecz po oględzinach lekarskich opowiedziała wszystko. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Meulich dokonywał zbrodni od dłuższego czasu i że znieprawił 6 dziewczynek. Meulicha aresztowano i osadzono w więzieniu w Lidzie. Ujawnienie tych zbrodni wywołało niezwykłe oburzenie wśród miejscowej ludności, która, dając temu wyraz, zdemolowała mieszkanie zbrodniarza.

Oficerowie rumuńscy w Warszawie.

WARSZAWA, 19.5. (wł.) Bawiący tu od środy oficerowie rumuńscy, złożyli w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Wieczorem rozjechali się do formacyj wojskowych, celem odbycia przeszkolenia wojskowego.

Bomby w rezydencji kata.

NOWY JORK, 19.5. Położona w mało uczęszczanej dzielnicy Long Island rezydencja kata Roberta Elliotta obrzucona została dziś rano bombami.

Elliott wraz z żoną i dwojgiem dzieci zostali siłą wybuchu pozrzucani z łóżek, nie odnieśli jednak większych obrażeń.

Elliott był wykonawcą wyroku na anarchistach Sacco i Vanzettim, na mordercy Ruth Snyder oraz innych wybitnych przestępcach.

Król Amanullah wyjechał do Konstantynopola.

MOSKWA, 19. 5. (wł.) Agencja „Tass" podaje, że królewska para afgańska wyjechała z Sewastopola do Konstantynopola, żegnana przez rząd republiki krymskiej. Odpowiadając na przemówienie Karachana, król Amanullah dziękował za przyjęcie i oświadczył, że pobyt w Rosji wywarł na nim jaknajlepsze wrażenie.

17-ta loterja państwowa.

1-szy dzień — 1-sza klasa.

Zł. 70.000 nr. 89106.
Zł. 15.000 nr. 145133.
Zł. 5.000 nr. 20782.
Zł. 2.000 nr. 41118.
Zł. 1.000 nr. 132058.
Zł. 500 n-ry: 104728 119904.
Zł. 400 n-ry: 822 1171 17693 49918 56036 149021 151814.
Zł. 300 n-ry: 1781 3812 10765 32581 45841 48065 54938 62064 77390 99312 99448 136158.
Zł. 200 n-ry: 27313 42231 42466 50668 54976 67653 68084 73787 84931 102958 103922 106868 116636 130081 131252 136676 148372 149372.

Do naga obrabowała olbrzymia banda piratów

załogę statku greckiego przy wybrzeżach Brazylji.

NOWY JORK, 19,5. Według doniesień z Rio de Janeiro, banda rabusiów licząca 200 ludzi, napadła na załogę greckiego okrętu »Constante Pateras«, który koło wybrzeża Brazylji osiadł na mieliźnie.

Bandyci zrabowali marynarzom dokumenty osobiste, wszelkie kosztowności oraz ubrania. Załodze pozostawiono jedynie bieliznę. Ładunek okrętu ocalał dzięki temu, że bandyci nie mogli go zabrać z powodu burzy.

Władze wysłały silny oddział wojska w pościg za bandytami.

Chrzest statków w Gdyni.

WARSZAWA, 20. 5. W pierwszych dniach czerwca przybywają do Gdyni córeczka marszałka Piłsudskiego, Wanda oraz córka ministra Kwiatkowskiego, Jadwiga.

Panienki te będą chrzestnemi matkami zamówionych dla żeglugi przybrzeżnej statków „Wanda" i „Jadwiga".

Prasa donosi, że...

— Nad jeziorem Bodeńskiem we Friedrichshafen kończą montaż największego samolotu świata, zaopatrzonego w 12 motorów. Budowę tego statku otoczono największą tajemnicą, ażeby żadne szczegóły konstrukcji nie przedostały się do wiadomości publicznej. Siła wszystkich jest obliczona na 5.000 koni, jest więc o połowę wyższa, aniżeli siła motoru, budowanego obecnie po drugiej stronie jeziora Bodeńskiego, Zeppelinu. Głównym celem tego olbrzymiego statku będzie ruch pasażerski i towarowy przez ocean. Statek będzie mógł przewozić około 30 pasażerów i wielką liczbę przesyłek. Próby rozpoczną się jeszcze w r. b.

— Odpowiedź rządu polskiego na dwie noty sowieckie w sprawie zamachu na radcę handlowego Z. S. S. R. Lizarewa będzie doręczona rządowi sowieckiemu w połowie przyszłego tygodnia.

Rząd polski uwzględni w swej nocie wynik śledztwa w sprawie Wojciechowskiego, oraz fakt rozwiązania związku młodzieży rosyjskiej w Warszawie.

— Rewolucyjna rada wojskowa wydała rozkaz o obowiązku nauki języka polskiego dla wszystkich oficerów armji sowieckiej, pełniących służbę na Ukrainie i Białorusi.

— Według tymczasowych obliczeń gł. urzędu statystycznego bilans handlowy za kwiecień br. przedstawia się następująco:

Przywieziono ogółem 410.830 ton towarów wartości 265,626.000 zł., wywieziono natomiast 1,430.213 ton wartości 184,521.000 zł.

Bierne saldo w kwietniu wynosi zatem 81 mil. 105.000 zł.

— W stanie zdrowia Stresemanna nastąpiło polepszenie. Czynnośc nerek wzmogła się. Lekarze mają nadzieję, iż recydywa nie nastąpi.

— Choroba premjera rządu sowieckiego, Rykowa, budzi zaniepokojenie w sferach politycznych. Wydany został biuletyn o zdrowiu Rykowa, podpisany przez czterech profesorów moskiewskiego uniwersytetu. Rykow cierpi na ostre zapalenie stawów, połączone ze złem działaniem serca.

Z otchłani zwyrodnienia.

We wsi Korkosy pod Łodzią znany był jako zamożny człowiek, gospodarz Franciszek Dębowski, czerstwy staruszek. W swoim czasie pod stodołą, należącą do Dębowskiego, znaleziono w kałuży krwi zamordowanego syna Dębowskiego, Jana. Śledztwo ujawniło potworne stosunki, jakie panowały w domu zbrodniczego starca. Okazało się bowiem, że Dębowski zmuszał swoje dwie córki do utrzymywania z nim stosunków kazirodczych, grożąc wypędzeniem z domu. Kiedy syn jego Jan ożenił się i do domu wprowadził młodą i urodziwą żonę, zwyrodniały starzec zapłonął do nie miłością i namawiał ją do zdrady męża. Kiedy syn czynił z tego powodu wymówki, został zamordowany.

Sprawa ta była przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym, który skazał sędziwego zwyrodnialca na 12 lat ciężkiego więzienia. W tych dniach sprawa powyższa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego, która jednak ze względu na niestawiennictwo się kilku świadków, została odroczona.

W Moskwie rozpoczął się proces inżynierów.

Proces przeciw inżynierom rosyjskim i niemieckim rozpoczął się w wielkiej sali związków zawodowych przy udziale licznej publiczności i przedstawicieli świata dyplomatycznego.

Rozpoczęcie procesu odbyło się z pompatycznym ceremoniałem. Budynek i sala rozprawy strzeżona jest przez liczne oddziały czekistów, uzbrojonych od stóp do głowy. Karty wstępu są surowo badane. Na sali rozpraw stoi oddział czekistów z nasadzonemi bagnetami.

Sala jest udekorowana czerwonemi flagami i emblematami sowieckiemi. W pierwszym rzędzie na galerji dla publiczności ustawiono szereg foteli, obitych czerwonym pluszem dla przedstawicieli dyplomacji. Dla ambasadora niemieckiego przygotowano specjalną lożę. Dla prasy wydano ogółem 66 biletów. Prasę zagraniczną reprezentuje 7 dziennikarzy amerykańskich, 7 niemieckich, 2 angielskich, 2 japońskich, 1 polski i 1 czeski. Ponadto na sali znajduje się 70 reporterów pism sowieckich. Specjalnie dla procesu udzielono urlopów 1500 robotnikom, którzy otrzymali polecenie przysłuchiwania się procesowi. Przez ten czas będą oni pobierali pełne płace. Z Zagłębia donieckiego przysłano również specjalną delegację robotników.

Mglista przyszłość traktatu wersalskiego.

W dziesiątym roku po ukończeniu wojny światowej jesteśmy świadkami ciekawego zjawiska.

Znienawidzone w całym świecie Niemcy, którym jeszcze niedawno przypisywano winę wybuchu wojny światowej i w których dopatrywano się źródła wszystkich tych klęsk dziejowych, jakie w czasie wojny i po wojnie spadły na całą Europę, — coraz częściej z mocarstwami wczorajszej koalicji zasiadają przy jednym stole, jako równi z równemi.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę najwięcej nas obchodzące stosunki francusko-niemieckie, zauważymy, że już układ w Locarno otworzył w nich nową erę. Wrześniowa sesja ligi narodów w r. 1926 była znów dalszym krokiem na tej drodze. Przez wejście Niemiec do ligi narodów zatarły się ostatecznie różnice między zwycięzcami a zwyciężonymi w ostatniej wielkiej wojnie. Rodzina narodów, urzędująca w Genewie, uroczyście niemal otworzyła przed niemcami podwoje swego domu.

Inaczej zupełnie było przed dziesięciu laty. Przez Łuk Tryumfalny w Paryżu przechodziły oddziały sojuszników, upojone zwycięstwem, podczas kiedy wróg pokonany i wyczerpany miotał się w walce wewnętrznej. Swiat dzielił się jeszcze na zwycięzców i zwyciężonych.

Po niespełna dziesięciu latach od tej chwili zniknęły już prawie zupełnie wrogie obozy. Pozostały jedynie dwa narody, Francja i Polska, walczące o uratowanie choć w części owoców kilkuletnich krwawych wysiłków.

„Zwyciężone“ natomiast Niemcy potężnieją z dniem każdym, rosną w siły i znaczenie mocarstwowe, żądają już nawet rehabilitacji ze straszliwych zarzutów, jakie na nich ciążą, przedewszystkiem zaś zwycięzko prowadzą walkę z traktatem wersalskim, którego postanowienia były już w ciągu tego dziesięciolecia szereg razy zmieniane na korzyść Niemiec.

Co prawda świat nie może dzielić się zawsze na dwa zwalczające się nawzajem obozy. Na to przecież powstała liga narodów, aby wcieliła w życie szczytne hasła pokoju i pokojowej pracy narodów. Temu zapobiec nie można, tembardziej, że i ogólna konstelacja polityczna i gospodarcza zmienia się w kierunku współpracy z Niemcami.

Jednakże są zbliżenia między narodami, które w zaraniu już noszą w sobie zarodki groźnego niebezpieczeństwa. Pod uwagę wchodzi tu w pierwszym rzędzie zbliżenie francusko-niemieckie, jakie w ostatnich dwuch latach szeregiem faktów zostało dość silnie zarysowane.

Uświadomić bowiem sobie trzeba, że Niemcy nigdy nie pogodzą się z powojenną rzeczywistością i w skrytości zawsze dążyć będą do odwetu, do osłabienia terytorjalnego i państwowego Francji i Polski. W swoich dziejach Niemcy nigdy traktatów nie szanowały i wszelkie umowy lub traktaty zawsze uważać będą za „świstek papieru“, z którym w miarę odzyskiwania sił coraz mniej liczyć się trzeba. Za bezwartościowy świstek papieru uważają też Niemcy i traktat wersalski, którego pozycje obronne opanowują jedna za drugą.

Francja przeszła niedawno ciężki kryzys gospodarczy, a naród francuski jeszcze nie wyszedł zupełnie z okresu osłabienia energji narodowej. I prawdopodobnie temu przypisać należy w części pewną zmianę w obecnych nastrojach Francji w stosunku do Niemiec.

Sprawa nie jest jeszcze tak daleko, aby być mogła mowa o zmniejszeniu instynktu samozachowawczego francuzów i o zaniku poczucia własnego interesu. Pewną rękojmię przeciwko temu daje obecny premjer Francji p. Rajmund Poincare, zdecydowany przeciwnik Niemiec, chociaż i ten wybitny mąż stanu w ostatnich czasach coraz więcej przychyla się do pojednawczej w stosunku do Niemiec polityki Brianda. Chcemy jednak wierzyć, że Francja pod kierownictwem Poincarego, wzmocnionego na siłach po ostatnich wyborach, — nie pójdzie nieopatrznie na lep słodkich słówek i zdradliwych obietnic niemieckich.

Niemniej jednak pewne strony zbliżenia francusko-niemieckiego niepokoją Polskę, nietylko jako sojuszniczkę Francji, ale jako bezpośrednio zainteresowaną w utrzymaniu w całej rozciągłości zasad, które stanowią podstawę jej własnego, niepodległego bytu. Wiemy bowiem doskonale, że o ile w Niemczech mówi się o pojednaniu z Francją, to zawsze z myślą o wolnej ręce na wschodzie. Jesteśmy też i tego pewni, że po zaspokojeniu swych apetytów na wschodzie, Niemcy znowu zwrócą pożądliwie oczy na granicę francuską.

I jeżeli traktat wersalski w następnem dziesięcioleciu nie ma zostać pogrzebany, to zarówno Francja, jak i Polska winny bacznie śledzić poczynania niemców w kierunku obalenia tego traktatu i zawczasu móc im zapobiegać.

Ludwik Łydko.

Bela Kuhn zamordował 70 tysięcy ludzi!

W »Journal de Geneve« pisze dr. Jerzy von Ladygiański, b. dyrektor czerwonego krzyża, ustanowionego w celu niesienia pomocy dla ofiar wojny domowej w Rosji, w r. 1917 i 18.

Z powodu wyliczania okrucieństw, jakie popełnił Bela Kuhn podczas swej działalności na Węgrzech, dobrze jest przypomnieć okrucieństwa, jakich się dopuścił podczas swego urzędowania na Krymie, kiedy stał na czele czeki komunistycznej. Szczegóły te czerpie od panni N. N., siostry przełożonej tegoż czerwonego krzyża, której udało się wówczas cudem uciec z Krymu. Jest to osoba ze wszechmiar miarodajna, a była przymusowo świadkiem tych okrucieństw. W archiwach mych znajduję następujący dokument jej ręką pisany:

»Jeńców obojga płci pakowano do piwnic, gdzie było tak ciasno, że przez wiele dni i nocy żaden więzień nie mógł się położyć. Śledztwo sądowe ograniczało się do powierzchownego sprawdzania, czy więzień należał do armji carskiej. Wtedy rozstrzeliwano ich masami, przyczem stracono i wielu starców, którzy nigdy w wojsku nie służyli. Odczytywano im wyrok w dzień, a nad ranem między godziną 2 a 3 tracono, tym sposobem, że ustawiano ich na placu egzekucji ściśniętemi grupami od 300 do 400 ludzi i strzelano do nich z karabinów maszynowych, aż do pożądanego skutku.

Po odczytaniu wyroku musieli sobie skazańcy kopać doły, gdzie ich miano zagrzebać po wykonaniu wyroku. Jeśli było ich zbyt dużo, tracono partjami. Jedną partję ustawiono na brzegu wielkiego dołu i wystrzelano ich, a potem gnano następną partję. Do egzekucji rozbierano ich do naga. Kiedy zaczynały się powtarzać wypadki ucieczki, wiązano skazańców sznurami w jedną masę ściśniętą. Inwalidów lub chorych niesiono na noszach. Jako pożywienie dawano skazańcom pszenicę w ziarnie i trochę soli, ale wody ani kropli.

Tym sposobem stracić kazał Bela Kuhn. W Teodozji 7,500 osób, w Simferopolu 12 tysięcy, w Sewastopolu przeszło 10 tys., w Karczu 6 tys., w Jałcie przeszło 5 tys. Pomiędzy nimi znajdowało się 17 sióstr szpitalnych i 3 lekarzy czerw. krzyża. Przed szpitalem miejskim w Ałupce rozstrzelano 272 chorych i rannych, pojedyńczo, jednego po drugim.

Ogólną liczbę zamordowanych

tym sposobem na Krymie rosjan i tatarów z rozkazu Beli Kuhna, obliczają na 70 tysięcy mężczyzn, kobiet, starców i dzieci.

Okrucieństwa, jakich się dopuścił Bela Kuhn na Węgrzech są tego samego rodzaju. Wobec tego dziwić się nie można rządowi węgierskiemu, jeśli żąda wydania takiego zbrodniarza.

Zjazd prezydentów miast wydzielonych

Plany regulacyjne miast. — Służba zdrowia. — Udział miast w wystawie krajowej. — Pomoc dla przedsięwzięć ogólno-wojewódzkich.

W tych dniach pod przewodnictwem wojewody kieleckiego p. Korsaka i przy udziale wyższych urzędników województwa odbył się w Kielcach zjazd prezydentów miast wydzielonych.

W zjeździe wzięli udział prezydenci: p. Bień z Sosnowca, p. Buśko z Ostrowca, p. Cieplak z Dąbrowy Górniczej, p. Gettel z Kielc, p. Jarmułowicz z Częstochowy, p. Klepa z Zawiercia, p. Michael z Będzina i wiceprezydent m. Radomia, p. Uziembło.

Jednym z głównych punktów porządku dziennego była piekąca sprawa akcji pomiaru miast i sporządzenia planów regulacyjnych.

Jak się okazuje, żadne z miast województwa kieleckiego nie posiada dotąd planów regulacyjnych. Niektóre są dopiero w stadjum robót pomiarowych, niektóre zaś — wstępnych prac nad szkicami planów regulacyjnych. Specjalne trudności nasuwa opracowanie planów regulacyjnych miast Zagłębia z uwagi na konieczność wspólnego rozwiązania tego zagadnienia dla Będzina, Dąbrowy, Czeladzi i Sosnowca, w połączeniu z regulacją sieci dróg bitych powiatowych, łączących te miasta, oraz z regulacją rzeki Czarnej Przemszy.

Stan komunalnej służby zdrowia w miastach wydzielonych województwa wykazał pewne postępy w ciągu ostatniego roku, specjalnie w Radomiu, gdzie na uwagę zasługuje wprowadzony ostatnio przymus leczenia zębów dzieci szkół powszechnych i racjonalnie zorganizowana szkolna pomoc lekarska. Naogół jednak braki są jeszcze bardzo wielkie zwłaszcza w zakresie szpitalnictwa epidemicznego, oraz organizacji przychodni przeciw-jaglicznych i przeciw-gruźliczych.

Poza szeregiem innych spraw omawiana była na zjeździe sprawa udziału samorządów województwa kieleckiego w powszechnej wystawie krajowej w r. 1929 w Poznaniu. Samorządy województwa kieleckiego stanowić mają na tej wystawie osobną grupę regionalną, przyczem poszczególne działy prac samorządów mają być zgrupowane łącznie, aby dać obraz dorobku ubiegłych lat 10 w każdej poszczególnej dziedzinie na całym terenie województwa. Sprawa ta nie jest jeszcze definitywnie przesądzoną, gdyż wiele względów przemawia za przedstawieniem przez każdy poszczególny samorząd całokształtu jego działalności.

W końcu omawiany był szereg spraw finansowych i podatkowych oraz udziału poszczególnych miast w finansowaniu przedsięwzięć o charakterze ogólno-wojewódzkim, jak komitet społeczny województwa kieleckiego lub też organizacji ogólnowojewódzkich jak: związek straży pożarnych, polski Czerwony krzyż i t. p.

Zjazd po całodziennych ożywionych obradach zakończył się o g. 9-ej wieczorem.

Korespondencja z Ząbkowic.

O sierociniec imienia marszałka Piłsudskiego. — Towarzystwo sportowe „Siła". — Nowa kolonja „Ząbkowiczanka". — Życie społeczne. — Sport. — Hasło amatorów. — O budowę wjaduktu. — Zgon weterana kolejowego.

Na naszym terenie powstała zbożna myśl utworzenia sierocińca im. marszałka Piłsudskiego. O ile chodzi o teren, to Ząbkowice w tym względzie są miejscowością wymarzoną. Plac pod sierociniec nabył sejmik będziński i w starych budynkach po smutnej pamięci straży pogranicznej dwa z nich zostały przerobione na przytułek, w którym znalazły opiekę i schronienie płci obojga sieroty z miast naszego Zagłębia. Centrum budynku wskutek zniszczenia dachu ulega dalszej rujnacji. Szkoda budynku, który jeszcze dziś przedstawia dużą wartość. Sierociniec im. marszałka Piłsudskiego mógłby stanąć w tem miejscu niewielkim kosztem. Kamień i drzewo jest na miejscu. Pozatem znaną jest ofiarność mas robotniczych Zagłębia, a Ząbkowic w pierwszym rzędzie. Idzie tylko o zrealizowanie projektu. Najpóźniej za rok w Ząbkowicach mógłby stanąć pierwszorzędny sierociniec.

Pod względem muzycznym, w ostatnich czasach Ząbkowice stanęły na martwym punkcie. Muzyki i śpiewu nikt tu nie słyszy, chyba tylko w kościele. Nawet i tu od dwuch lat panuje zastój. Dopiero dzięki energji kilku jednostek w ubiegłym tygodniu zorganizowało się w Ząbkowicach towarzystwo śpiewacze »Lira«. Nie można źle sądzić o młodzieży zabkowickiej, gdyż na pierwszy apel zapisało się z górą pięćdziesięciu członków płci obojga i około trzydziestu członków dorosłych, wspierających. Na dyrektora chórów powołano p. Marczewskiego, miejscowego organistę, który odrazu przystąpił do szkolenia chórów, chcąc już na Zielone Świątki wystąpić z debiutem.

Pozatem w Ząbkowicach powstaje nowa kolonja. Na terenie pomiędzy bocznicą kolejową grodziecką a nową szosą powstaje nowa kolonja Ząbkowic, którą nazwano »Ząbkowiczanką«. Kolejarze otrzymują z ministerjum reform rolnych za minimalną opłatą około 100 zł. place przestrzeni 60 prętów. Oprócz placów z banku gospodarstwa krajowego otrzymają pożyczki na budowę domu według ustalonych norm. Ze względu na te udogodnienia w Ząbkowicach powstanie nowa dzielnica.

Życie społeczne w Ząbkowicach prawie nie istnieje. Tylko młodzież ujawnia cokolwiek energji. Kółko młodzieży polskiej pod patronatem ks. J. Plucińskiego, ze względu na lokalne warunki nie może w całości rozwinąć swych skrzydeł — nie może prowadzić działalności w prawdziwem tego słowa znaczenia. Jedynie tylko większą życzliwość ujawnia t-wo sportowe, podzielone na sekcje piłkarską i sceniczną. Oprócz t-wa sportowego istnieje nieliczny zastęp harcerzy, którzy będąc naprawdę dopiero w organizacji, zyskują coraz większą liczbę zwolenników. Wielkiem udogodnieniem dla mieszkańców Ząbkowic byłoby postawienie wjaduktu od stacji kolejowej do centrum wsi obok szklarni starej. Projekt to coprawda trudny do zrealizowania, lecz ze względu na wygodę mieszkańców godny urzeczywistnienia. W ub. tygodniu zmarł tu weteran kolejarzy polskich 80-letni Jan Przybyła. Przesłużył on w kolejnictwie z górą 40 lat i zmarł jako emeryt. Liczne rzesze kolejarzy i mieszkańców odprowadziły zwłoki nieboszczyka na miejsce wiecznego spoczynku.

Cela więzienna.

65.

Na szczęście — a mówię to bez uczucia wstydu — na szczęście, nie dopiąłem celu... W chwili, gdy strzelałem do Tibarta, Leo był już daleko... skorzystał z zamieszania, z popłochu służących i przesunął się wśród nich, niewiadomo jakim sposobem. Takie są fakty, panie sędzio; położenie moje jest okropne, przyszedłem więc tutaj, aby zasięgnąć twej światłej rady i dowiedzieć się, jakiej pomocy mogę spodziewać się od sprawiedliwości, ażebym mógł wydobyć się z tego położenia bez wyjścia.

Pan de la Chataigneraie słuchał opowiadania z najwyższą uwagą, okazując niekiedy współczucie dla księcia i wielkie zajęcie niektóremi szczegółami. Buvard przeciwnie, słuchając również uważnie, jak sędzia śledczy, pozostał zimny, niewzruszony często przymykał oczy, jak gdyby dla lepszego zaczarowania w pamięci wszystkich faktów.

Gdy książę skończył, pan de la Chataigneraie zwrócił się do niego:

— Żądasz rady, książę — rzekł — a ja doprawdy niewiem, jakiej ci udzielić... Pomoc, której możesz spodziewać się ze strony sprawiedliwości jest taką, że możebyś nie zechciał jej przyjąć... Obecnie poszukuje ona prawdopodobnie winowajcy z całą gorliwością, jaką zwykle rozwija w podobnych okolicznościach... Lecz nie chciałbyś zapewne książę, aby sprawa ta rozgłosiła się i była roztrząsana publicznie...

— W Indjach — podchwycił tenże — schwytanoby zbrodniarza i usunięto, bez śladu skandalu.

— We Francji — odparł pan de la Chataigneraie sprawiedliwość nie tak szybko załatwia sprawę, lecz jest niezawodną.

— Jednakże widzisz pan do jakiej ostateczności uciec się jestem zmuszony...

— Żal mi pana serdecznie.

— Zatem pozostaje mi tylko znów ten kraj opuścić.

— Na pańskiem miejscu postąpiłbym inaczej.

— Co uczyniłbyś pan, panie sędzio?

— Pozostałbym!

— Lecz jeśli Leo zostanie ujętym?

— Gdy zostanie ujęty, osądzony będzie i skazany na śmierć lub dożywotnie więzienie i pan będziesz od niego uwolniony.

— Lecz hańba spadnie na moją głowę!...

— Nie widzę jednak innego wyjścia z tego położenia i dodam, że wszelkie pańskie usiłowania obecnie byłyby chybione. Nasza policja jest czujna, prędzej czy później pański brat zostanie pochwycony, a pan nie zdołasz powstrzymać wymiaru sprawiedliwości, lepiej więc byłoby może wobec podobnych zbrodni, przyspieszyć rzeczy, aniżeli tamować ich bieg.

Książę Liprani nic zrazu nie odpowiedział... Pochylił głowę i zdawał się namyślać głęboko.

Gdy podniósł oczy, spotkał się z utkwionym w niego wzrokiem Buvarda i mimowolnie zmarszczył brwi.

— Przepraszam pana — rzekł do p. de la Chataigneraie, wzkazując Buvarda—ale pragnę usłyszeć jeszcze w tej mierze zdanie pana Richemonda, który za łaskawem pańskiem zezwoleniem, obecny był przy opowiadaniu.

— I owszem — odparł sędzia uprzejmie —jestem sam rad i ciekawy je usłyszeć.

Buvard powstał; oczy mu dziwnie błyszczały, wargi drżały nerwowo. Widocznie, lubo usiłował to ukryć, był silnie wzruszony.

— Moje zdanie w niczem się prawie nie różni od pana sędziego, — rzekł — tylko pragnąłbym być objaśniony, co do pewnych szczegółów opowiadania.

— Mianowicie? — zagadnął książę.

— Co do morderstwa panny de Lucenay... Wspominałeś książe, iż brat twój miał jakoby powiedzieć, że śmierć panny Klotyldy de Lucenay byłaby go wzbogaciła... i że pan później dopiero odgadłeś słowo tej zagadki.

Książe skłonił się grzecznie.

— I owszem chętnie panu udzielę tych objaśnień, tłumaczących przytem pobudkę, kierującą ręką mordercy. Leo, chociaż leniwy z natury, posiadał jednak szczególniejsze zdolności i dzieckiem jeszcze zadziwiał nas niezwykłą pamięcią. Indje z ich historją znał tak doskonale, jak gdyby mieszkał wnich oddawna. Wszystkie miejscowe legendy, nazwiska rajahów i główniejszych rodzin europejskich, mieszkających dokoła nas, umiał na pamięć, czy były one pochodzenia angielskiego, czy też należały do arystokracji lub szlachty francuskiej. Pewnego dnia, pamiętam, jak gdyby to było wczoraj, powracaliśmy z polowania. Wieczór był cudowny, księżyc oświecał okolicę, przez którą przejeżdżaliśmy, ja wskazywałem Leowi rozległe posiadłości, należące do naszej rodziny. Leo milczał i tylko niekiedy się uśmiechał.

c. d. n.

…lkie nadużycia w urzędzie celnym w Sosnowcu.

Aresztowania wyższych urzędników celnych.

Skarb państwa poniósł setki tysięcy strat. — Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Dochodzenie, prowadzone z całą energią przez urząd śledczy w sprawie nadużyć w urzędzie celnym w Sosnowcu,

zatacza coraz szersze kręgi.

Jak to już donosiliśmy, pierwszym etapem śledztwa było aresztowanie dwuch funkcjonarjuszów urzędu celnego, mianowicie: Chamczyka, rewidenta i Gołębiowskiego, strażnika celnego.

Bezpośrednio do wykrycia nadużyć przyczyniło się schwytanie przemycanych

towarów w magazynie Langera

przy ulicy Wspólnej w Sosnowcu.

W nocy 25 marca, a zatem na pewien czas przed Wielkanocą, posterunkowy policji Michał Rzegoczan zauważył na bocznicy, wiodącej do magazynów Langera, jakiś

podejrzany wagon z towarem.

Ponieważ posterunkowemu kończyły się godziny służbowe, zmuszony więc był udać się do komisarjatu. Po załatwieniu tam służbowych formalności, post. Rzegoczan powrócił na dawne miejsce przy ul. Wspólnej, ale wagon był już

z towaru opróżniony.

Okazało się, że zawartość wagonu zdołano już przenieść do magazynów.

Po dokonaniu rewizji znaleziono w magazynach następujące nieoclone towary,

należące do Dawia Pióry

z Sosnowca: 1000 kg. migdałów słodkich, 3255 kg. bani, 5720 kg. czosnku, 6104 kg. rodzynków w skrzyniach i 4752 kg. rodzynków w woreczkach.

Sprytni przemytnicy dla zamydlenia oczu rodzynki i migdały, znajdujące się w wagonie,

przykryli banią,

za którą opłaca się cło minimalne. Wyglądało więc na to, że w wagonie jest tylko bania, podczas gdy w rzeczywistości pod banią były ukryte

drogocenne

z punktu widzenia opłat celnych rodzynki i migdały.

Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że tego rodzaju masowe przemytnictwo byłoby nawet dla najzamożniejszego kupca

zbyt ryzykowne,

gdyby nie działał on w porozumieniu z funkcjonarjuszami urzędu celnego i nie miał całkowicie zagwarantowanej pewności, że transport drogich towarów

będzie oclony jako bania.

I rzeczywiście..

Już pierwsze badania policji w tym kierunku rzuciły jaskrawe światło na niektórych

funkcjonarjuszów urzędu celnego.

W czasie zeznań poster. Rzegoczana o wykryciu przemycanego towaru rewident Chamczyk wyraził się do policjanta mniej więcej w te słowa:

— Niech pan nie myśli, że za to wykrycie dostanie pan nagrodę. To są ziemiopłody, więc nagroda wyniesie najwyżej 1000 zł., ale nie pan, tylko ja ją dostanę!«

Istotnie, Chamczykowi należy się oficjalnie z urzędu celnego nagroda za wykrycie towarów przemycanych

Nagroda ta, a właściwie dwie nagrody za dwa różne wypadki przedstawiają się łącznie w dość pokaźnej sumie, bo wynoszą

przeszło 600 zł.

Z kolei urząd śledczy mając pewność, że w wielu sklepach w Sosnowcu znajdują się w większej ilości towary

pochodzące z przemytu,

przeprowadził szereg rewizyj, które dały również nadzwyczajne wyniki. W całym szeregu sklepach na ul. Modrzejowskiej znaleziono wiele towaru

pochodzącego z przemytu.

Kiedy przeprowadzano badanie towaru przez specjalnie w tym celu powołaną komisję, w skład której wchodzili rzeczoznawcy z pośród miejscowych kupców oraz z ramienia urzędu celnego,

rewident Chamczyk

zachowywał się bardzo podejrzanie i wcale niedwuznacznie oburzał się, że policja, przeprowadzając tego rodzaju śledztwa,

wtrąca się w nie swoje sprawy

Po paru tygodniach uciążliwych obserwacyj nad »działalnością« niektórych funkcjonarjuszów urzędu celnego, policja śledcza,

mając niezbite dowody

popełnionych nadużyć przystąpiła do aresztowań.

Rewizja w mieszkaniu Gołębiowskiego dała nadspodziewane wyniki. Znaleziono większą ilość różnych towarów

pochodzenia zagranicznego.

Wobec milczenia Gołębiowskiego trudno narazie ustalić, czy pochodzą one z kradzieży, czy też z otrzymanych łapówek.

Z chwilą aresztowania tych dwuch funkcjonarjuszów urzędu celnego, po mieście poczęły krążyć różne pogłoski, a między innemi i ta, że ze strony zorganizowanej

bandy przemytników

czynione są zabiegi, by całej sprawie w zarodku

„łeb ukręcić“

i nie dopuścić do dalszych ujawnień, dokonywanych już

od szeregu lat nadużyć.

Sprawa ta jednak stała się już tak głośną, że zainteresował się nią

prokurator sądu okręgowego

Wtajemniczywszy się w arkana popełnionych nadużyć, znany ze swej energji p. prokurator Krychowski wydał

odpowiednie polecenia

urzędowi śledczemu, który ze swej strony przystąpił z całą energją do zlikwidowania zgranej bandy,

okradającej skarb państwa.

Szybko też nastąpiły z kolei nowe aresztowania współwinnych o nadużycia. Wczoraiszej nocy zostali aresztowani: Tomasz Banach, kontroler urzędu celnego, Józef Klimas, strażnik celny, Jan Zazdros, urzędnik kolejowy i Jankiel Grajcar, ekspedytor.

Przy rewizji w mieszkaniu Zazdrosa, który pełnił funkcję

ekspedytora kolejowego

na stacji Sosnowiec znaleziono pewną ilość rodzynków i migdałów pochodzących z transportu, schwytanego towaru, przemycanego na rampie Langera przy ul. Wspólnej.

Aresztowany Jankiel Grajcar jesto syn bardzo zamożnego kupca, Bernarda Grajcara, który posiada na terenie Górnego Śląskiego szereg

przedsiębiorstw handlowych.

Jankiel Grajcar był jednym z głównych macherów do załatwiania z urzędem celnym wszystkich spraw związanych

z przemytem towarów.

Ekspedytor Grajcar przeprowadzał interesy na szeroką skalę, a towary przemycał

tylko wagonowo.

Jak bardzo ufali w swoją nietykalność aresztowani dygnitarze urzędu celnego, świadczy najwymowniej fakt, że byli oni

srodze oburzeni

i pytali się, na jakiej podstawie i jakiem prawem aresztuje ich policja śledcza, a

prokurator wtrąca się do nich

i wytacza śledztwo w sprawie ich czynności urzędowych

Charakterystyczne jest, że jeden z głównych przemytników, zamieszany w tę aferę, z chwilą rozpoczęcia śledztwa

ulotnił się zagranicę

i stamtąd, uważając się za bezpiecznego, obserwuje dalszy bieg śledztwa. Jest jednak nadzieja, że znajdzie się on wkrótce

w rękach sprawiedliwości.

Jak wykazało śledztwo, nadużycia popełniane przez przemytników i niesumiennych funkcjonarjuszów urzędu celnego trwały już

od dłuższego czasu

i były prowadzone na szeroką skalę

Skarb państwa poniósł przy tych »operacjach« ogromne straty, sięgające

setek tysięcy złotych

Całkowite śledztwo w tej aferze nie zostało jeszcze zakończone i prowadzone jest w dalszym ciągu z całą energją.

Jak nas informują śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i nie ulega żadnej wątpliwości, że obejmuje ono również i kilka innych miast.

Z działalności ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu.

Wycieczka nad morze i projekt wycieczki do Sandomierza.

Liga morska i rzeczna zakończyła już prace organizacyjne, związane z urządzaną w czasie Zielonych świąt wycieczki nad polskie morze.

Z Zagłębia weźmie udział w wycieczce z górą 200 osób.

Wszyscy więc, którzy uregulowali już należność za koszta wycieczki, mogą zgłaszać się od środy dnia 23 bm. po legitymacje, upoważniające do odbycia podróży.

Zbiórka wycieczkowiczów nastąpi o godzinie 12 i pół popoł. na dworcu w Sosnowcu. Na tę godzinę winni przybyć również wszyscy, zapisani na wycieczkę z innych miast Zagłębia poza Sosnowcem. Na dworcu zgłaszać się należy do dyżurujących członków ligi morskiej i rzecznej, którzy będą urzędować w mundurach ligi.

Przed wyjazdem dokonane zostanie ogólne zdjęcie wycieczkowiczów dla umieszczenia fotografji w pismach, potem nastąpi odjazd do Król Huty, gdzie będą oczekiwać na wycieczkowiczów 2 pociągi, któremi już bezpośrednio nastąpi odjazd do Gdańska.

Zawiadomień listownych o zbiórce w Król Hucie, które otrzymali zapisani na wycieczkę, nie należy brać pod uwagę.

Chcąc w pełni wykorzystać sezon wycieczkowy zarząd ligi morskiej i rzecznej nosi się z zamiarem zorganizowania 3 dniowej wycieczki na św. Piotra i Pawła.

Wycieczka ta projektowana jest statkiem z Mysłowic Przemszą, a następnie Wisłą do Sandomierza. Uczestnicy wycieczki mieliby sposobność spędzenia 3 dni w podróży na statku, na którym mieliby całodzienne utrzymanie i nocleg w kabinach statku oraz zwiedzenia jednej z najbardziej uroczych miejscowości naszego kraju.

Urząd celny nie pracuje..

Wiemy doskonale, że w razie strajku, czy jakiejś innej przyczyny, hamującej normalną pracę, ci, co pozostają na stanowisku harują dzień i noc, by utrzymać ciągłość pracy.

Inaczej sprawa przedstawia się w urzędzie celnym w Sosnowcu.

Po zaaresztowaniu kilku pracowników, których, co prawda, sąd jeszcze nie osądził, ale o których całe miasto wie, że brali i kombinowali, urząd celny sosnowiecki »nie jest w stanie» pełnić swych czynności, o czem zawiadomił dyrekcję ceł w Warszawie.

Gromadzą się więc wagony z artykułami takiemi, które podlegają psuciu się i za to będzie musiała odpowiadać kolej.

Czyby więc dyrekcja celna nie była w stanie przysłać odpowiedniej ilości urzędników z innych urzędów celnych, by zastąpić, «strajkujących» urzędników u r z ę d u urzędu celnego w Sosnowcu?

Zagraniczna kapusta.

Po mieście krążą pogłoski, że do Sosnowca nie tylko macherzy celni przywieźli wagony z banią, pod którą ukryte były migdały, rodzynki itp. artykuły, opłacające drogie cło, ale by nie zwrócono czasem uwagi na wielką ilość bani, sprowadzono z zagranicy... kapustę. Pod tą kapustą ukryte były pomarańcze, banany, ananasy itp. owoce, od których cło jest b. wysokie.

Możeby władze śledcze zbadały, ile kapusty zagranicznej spożyliśmy w Polsce, pomimo tego, że produkcja kapusty u nas zupełnie «przestarcza» na potrzeby miejscowe i że kapusta zagraniczna z naszą kapustą konkurować ani dobrocią, ani ceną nie może.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

MAJ 20 Niedziela	Dziś: Bernardyna Jutro: Wiktora Wschód słońca 3.54 Zachód „ 7.55

Miejska bibljoteka i czytelnia im. Gustawa Daniłowskiego przy ul. Małachowskiego nr. 4 w Sosnowcu, otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt. Książki wydaje się od g. 17-ej do 20-ej, czytelnia pism na miejscu czynna jest od godz. 15-ej do 21-ej.

RADJO.

Niedziela 20 — maja

KATOWICE.

10.15 Transmisja nabożeństwa.
10.15 Dzwony.
10.20 Wyjątki z kwiatków św. Franciszka z Asyżu.
10.30 Kazanie wygłosi O. Ludwik Kasperczyk.
12.— Sygnał czasu kom. lotn.-meter., oraz hejnał z wieży marjackiej.
12,10 Transmisja koncertu z filharmonji warszawskiej.
14.— Odczyt religijny.
14.20 Pogadanka z działu: Ogrodnik wąski".
śl 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy.
15.— Komunikat lotniczo-meterologicz.
15.15 Transmisja koncertu z filharmonji warszawskiej.
17.20 Rozmaitości.
19.10 „Bery i bojki śląskie".
19.55 Odczyt pt. „Ze świata".
20.— Odczyt pt. „O powieściach Karola Miarki".
20.30 Koncert wspólny stacji Warszawa i Poznań.
22.— Sygnał czasu komunikaty PAT i sportowy.
22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

KATOWICE.

Poniedziałek 21 — maja.

16.— Transmisja pieśni majowych z wieży marjackiej.
16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl,
16.40 Odczyt pt. „Carcassonne, żywa wizja średniowiecza".
17.05 Komunikaty strażactwa śląskiego
17.20 Wykład historji Polski.
17.45 Transmisja muzyki tanecznej.
18.55 Lektura w języku angielskim.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Wychowawcze wartości sportu".
20.00 Odczyt pt. „Zawód nauczycielski".
20.30 Transmisja z Warszawy do Pragi i Wiednia.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT

Ogólna.

(o) **Troska o zdrowie i estetykę miast polskich.** M S W. rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zaznacza iż zamierza w najbliższym czasie rozwinąć akcję w kierunku zakładania (narazie w miastach) »towarzystw upiększania miast«, mających na celu wpływanie na rozwój miast pod względem zdrowotnym i estetycznym.

Do zakresu działania powyższych towarzystw należałaby propaganda czystości, estetyki i hygjeny wśród mieszkańców miast, propaganda ozdabiania okien, balkonów i podwórz kwiatami i roślinami, sadzenie drzew na ulicach i placach, zakładanie kwietników i t. p.

(o) **Meczet w Warszawie.** Z inicjatywy inteligencji muzułmańskiej powstało stowarzyszenie pod nazwą »Komitet budowy meczetu w Warszawie«.

Uważając sprawę za mającą charakter ogólnopaństwowy, ze względu na szersze sympatje, jakie wiążą Polskę z narodami muzułmańskiemi, założyciele opracowali statut, w myśl którego do komitetu mogą należeć obywatele polscy bez różnicy wyznania.

Celem zarządu komitetu jest budowa niewielkiego meczetu, któryby ozdobił Warszawę, jedyną stolicę z państw Europy, nie posiadającą meczetu.

Wiadomość tę powtarzamy za katolickim »Kurjerem Warszawskim«, który widocznie liczy wśród członków redakcji sporo mahometan, skoro uważa, że katolicy mogą dawać składki na budowę meczetu.

(o) **Proszek „apsik" i bąby cuchnące.** Władze administracyjne wydadzą w najbliższym czasie zarządzenie zabraniające wyrobu i sprzedaży artykułów «obsrtukcji«. Chodzi tu między innemi o proszki, wywołujące kichanie, swędzenie, łzawienie, bomby cuchnące itd.

Artykułów tych coraz częściej używa młodzież w szkołach, uniemożliwiając w ten sposób prowadzenie wykładów. Niemało przyczyniły się do wydania takiego zarządzenia wystąpienia pewnych grup młodzieży w teatrach — w czasie wystawiania sztuk przez grupy te bojkotowanych.

Zakaz taki oczyści także atmosferę na niektórych wiecach, zebraniach politycznych i t. d.

Z Sosnowca.

(s) **Ważne dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu zawiadamia, że według otrzymanych od władz centralnych informacyj, w przepisach, normujących doraźną pomoc państwową dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zostaną wprowadzone nowe zmiany, polegające na ograniczeniu wypłat bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Według powyższego w przewidywanym na maj b. r. normalnym okresie czasu, nie będzie wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.

(s) **Wystawa i wyprzedaż robót ręcznych i bielizny.** Otwarta będzie dziś od godz. 8 rano do 10 wieczór w domu Solarza przy ul. Strzeleckiej na Dębowej Górze. Wystawę urządza narodowa organizacja kobiet przy fabryce Deischla, która prowadzi bezpłatną naukę 40-tu dziewcząt codziennie po 3 godziny wieczorami. Wejście na wystawę jest bezpłatne, warto więc iść, zobaczyć, a nawet i kupić, gdyż wszystko jest tanie, a kupując spełniamy dobry uczynek.

(s) **Z L. O. P. P.** W dniu 21 maja b. r. o godz. 7 m. 30 wiecz. w sekretarjacie L. O. P. i P. w Sosnowcu (Kościelna 6) odbędzie się posiedzenie zarządu komitetu miejskiego.

(s) **Koncert popularny.** Dziś, t. j. w niedzielę 20 b. m. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w sali związków zawodowych przy ul. Marjackiej koncert popularny chórów przy kościele św. Tomasza pod dyr. p. J. Godeckiego z udziałem orkiestry fabryki Hulczyńskiego pod dyr. p. F. Szylera. Dochód z koncertu przeznaczony na remont kościoła.

Bilety od 50 gr. do 2 zł. do nabycia przy kasie na 2 godz. przed rozpoczęciem koncertu.

(s) **Podziękowanie.** Koło ligi obrony powietrznej państwa przy hucie »Staszic« w Sosnowcu, składa serdeczne podziękowanie p. Bielickiemu, dyrektorowi huty »Katarzyna« w Sosnowcu, za łaskawe i bezinteresowne pożyczenie samochodu do Katowic — Brynowa w celach wycieczkowych w dniu 17 b. m.

(s) **Wróbel — Mikado.** Dziś w sali teatru miejskiego staraniem żydowskiej szkoły powszechnej nr. 15 w Sosnowcu zostanie odegrana bajka japońska R. Kwiatkowskiego p. t. »Wróbel — Mikado«. Dochód z przedstawienia przeznacza się na samopomoc szkolną.

Początek o godz. 5 m. 30 po poł.

(s) **Wódka w ustępie.** W związku z notatką, umieszczoną w »Expresie Zagłębia« z dnia 19-V. 1928 r. Nr. 117, o znalezieniu przez policję 10 butelek wódki ukrytej w ustępie p. Jan Klak wyjaśnia, że ustępy w domu przy ulicy Dęblińskiej nr. 7 są ogólne i niezamykane, tak że każdy ma do nich dostęp, a zakwestjonowane przez policję 10 butelek w ó d k i n i e s ą j e g o własnością.

Z sądu okręgowego.

Mieszkańcy Sosnowca Roman Kolasa i Bolesław Gola za oszustwo, polegające na płaceniu wycofanemi 5-cio markowemi banknotami zamiast 5-cio złotowemi skazani zostali: Kolasa, recydywista, na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw, Gola zaś na 1 rok więzienia.

Władysław Solecki, lat 33, za oszukańczą grę w 3 karty na rynku w Będzinie skazany został na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw.

Wiktorja Lubań, lat 41, z Zagórza skazana została na 6 miesięcy twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego za szycie sztandaru komunistycznego.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Wczoraj starosta J. Ołpiński wyjechał do Warszawy na zebranie przedstawicieli zrzeszenia samorządów powiatowych. Dnia 23 t. j. w środę p. starosta J. Ołpiński wyjeżdża do Kielc na zebranie w sprawie likwidacji wojewódzkiego komitetu ratunkowego dla powodzian w Małopolsce.

Zebranie odbędzie się pod przewodnictwem wicewojewody Kroebla.

(b) **Będzin dla powodzian w Małopolsce.** Według danych cyfrowych powiatowego komitetu ratunkowego dla powodzian w Małopolsce okazuje się, że w całym powiecie będzińskim zebrano zł. 40.280.58.

Na powyższą sumę złożyli się: robotnicy zł. 10.067.61 pracownicy umysłowi zł. 5.785.00; wielki przemysł zł. 9.080.00; drobny przemysł 903 zł.; rzemieślnicy 526 zł.; szkoły 387 zł.; instytucje społeczne 1.337 zł. i imprezy i zbiórki 6.565 zł. Oprócz tego złożyły samorządy 6.000 zł., zbiórka w Dąbrowie 708 zł. i magistrat w Dąbrowie z kar administracyjnych 173 zł. Magistrat w Czeladzi zadeklarowanych 1.500 nie wpłacił.

(b) **Zebranie p. s. l. „wyzwolenie".** Dziś w domu Stani w Rogożniku odbędzie się zebranie wyzwoleńców, na którem p. Kopka wygłosi referat na temat sprawo organizacyjnych i politycznych. Początek o godz. 3-ej popoł.

(b) **Za rzucanie kamieniami.** St. Ozgę i J. Misiurę za rzucanie kamieniami do dziewcząt, zatrudnionych w cegielni sejmikowej, policja pociągnęła do odpowiedzialności.

Z Czeladzi.

(c) **Regulacja Brynicy.** Roboty nad regulacją rzeki Brynicy na gruntach czeladzkich postępują raźno naprzód. Przy pracy zatrudnionych jest kilkudziesięciu robotników, pracujący na dwie zmiany.

Plany regulacyjne opracowane zostały w ten sposób, iż nowe koryto rzeki ma przeciąć boisko czeladzkiego klubu sportowego, wzamian zaś tow. «Saturn« zobowiazało się wybudować nowe ewentualnie zapłacić odszkodowanie.

(b) **Kwesta na rzecz harcerstwa.** W magistracie odbyło się zebranie delegatów i przedstawicieli zaproszonych organizacyj celem omówienia kwesty na rzecz harcerstwa. Przewodniczył Koprzywa.

(c) **Podczas pracy.** Na kop. »Saturn« uległ ciężkiemu wypadkowi, zatrudniony na 5 polu Warzyniec Gruszka, któremu odłam węgla złamał lewą stopę. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala kasy chorych w Czeladzi. Na kop. »Jowisz« uległ nieszczęśliwemu wypadkowi ogólnego obrażenia ciała rodotnik Pietrzykowski.

(c) **Przerwa w pracy.** Zarząd kop. »Jowisz« z powodu remontu urządzeń mechanicznych, zarządził trzydniową przerwę w pracy. Normalna praca podjęta będzie dnia 21 b. m.

(c) **Badanie przyczyn zawaliska.** Na terenach nadania tow. »Saturn« na gruntach czeladzkich pod Będzinem utworzył się dół głębokości 3 mtr. o powierzchni 6 mtr. kwadr. Dół ten, jak stwierdzono, powstał skutkiem podmycia przez wodę wapiennego podglebia. Zarządzono środki zapobiegawcze przeciwko rozszerzeniu się dołu.



Z Dąbrowy.

(d) **Wznowienie działalności stow. kupców polskich.** Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie w sprawie wznowienia działalności (2 lata nieczynne) stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie. Zagaił zebranie M. Fabrycy, sekretarzował p. Bąbczyński.

Po omówieniu przez p. M. Fabrycego szeregu spraw, dstyczących byłej działalności stowarzyszenia i przystądienia do obecnej organizacji, uchwalono jednogłośnie wznowić działalność stowarzyszenia kupców polskich.

W tym celu zebrani powołali specjalną komisję, która się zajmie zwołaniem ogólnego zebrania członków i przejmie od byłego zarządu majątek. Do komisji zostali powołani p.p.: Ziomek, Szeligowski, Kagalski, Włodarkiewicz i Malewski. W dyskusji zabierali głos p. Grzybowski, Urbańczyk, Szeligowski i inni.

(d) **Zakończenie tygodnia harcerskiego.** Dziś w Dąbrowie odbędzie się uroczyste zakończenie tygodnia harcerskiego według następującego programu: godz. 6-7 rano rozbijanie namiotów na boisku, godz. 7.30 r. sygnał z masztu obozowego, godz. 8 rano przegląd drużyn i wymarsz do kościoła i o godz. 10-ej otwarcie obozu dla publiczności. W obozie będą czynne dla publiczności «kramy harcerskie» gdzie każdy będzie mógł zaopatrzyć się we wszelkie części ekwipunku harcerskiego oraz poprobować smacznego pieczywa i wyborowych potraw, przyrządzonych przez harcerzy.

Dla zwiedzających sensacją będzie ciekawe muzeum starożytności, drukarnia obsługiwana przez harcerzy oraz bogata wystawa prac harcerskich.

O godz. 3-ej po poł. na boisku «Ogniska« odbędzie się gra w koszykówkę i siatkówkę z I zagłębiowską drużyną harcerską z Dąbrowy z 44 zagł. drużyną z Sosnowca. Przez cały dzień sprzedaż znaczka na kolonje letnie w Łękawie.

(d) **Tydzień harcerski w Gołonogu.** Wzorem innych miast komenda hufca w Gołonogu, urządza dziś zakończenie uroczystości tygodnia harcerskiego według nast. programu: godz. 5 rano rozbicie namiotów obok nowej szkoły, godz. 8-a zbiórka drużyn żeńskiej i męskiej, o godz. 10-ej otwarcie obozu, godz. 2 popoł. akademja na której zostanie wygłoszony odczyt. Na scenie harcerze i harcerki popisywać się będą śpiewem i deklamacjami oraz zostanie odegrana jednoaktówka.

Z zadowoleniem należy wspomnieć o życzliwem stanowisku przedstawicieli miejscowych organizacyj, którzy będąc zaproszeni przez koło harcerzy, przybyli licznie, biorąc żywy udział w urządzaniu tygodnia harcerskiego.

(d) **Pomysłowy oszust.** Na boisku hufca dąbrowskiego ujęto 20-letniego Eugenjusza Płaszeja, który podrobił na kwitach nazwisko komendanta hufca i zbierał w ten sposób ofiary na kolonje letnie dla harcerzy. Pomysłowym oszukańcem zajęła się policja.

Komenda hufca mając zamiar w niedalekiej przyszłości otworzyć listy składek na rzecz kolonij letnich dla harcerzy nieomieszka podać w miejscowej prasie do ogólnej wiadomości nazwiska upoważnionych do zbierania ofiar.

Z Zawiercia.

(z) **O przewodnictwo w komisji poborowej.** Z Zawiercia otrzymaliśmy list, opatrzony kilkudziesięcioma podpisami z protestem przeciwko wybraniu na przewodniczącego komisji poborowej radnego wyznania mojżeszowego. Protestu tego zbyt długiego i piętnującego w b. ostych wyrazach fakt powyższy nie drukujemy, raz ze względu na brak miejsca, a powtóre ze względu na to, że ów przewodniczący żyd musi mieć odpowiednie kwalifikacje, skoro większość endecka, a więc antysemicka rady miejskiej wybór ten usankcjonowała. Już tam pan Mróz wie, co robi, przecież nawet w policji służył!

(z) **Nadużycia w kasie Stefczyka.** Rachmistrz kasy Stefczyka, komendant straży ogniowej i członek rady gminnej w Koziegłówkach Władysław Kozak oskarżony został że za udzielanie pożyczek brał łapówki, zmuszając pożyczających do świadczeń na swoją korzyść, oszukiwał przy ważeniu ziemniaków i wreszcie, będąc w r. 1924 ławnikiem w sądzie pokoju w Zarkach kazał sobie płacić za obiad i pijatykę, obiecując w zamian odpowiednie sądzenie sprawy.

Skargi o te przestępstwa są już u prokuratora sądu okręgowego w Sosnowcu.

(z) **Kino „Stella"** wyświetla obraz pt. »Noc Miłości«, dramat w 10 częściach.

Kino „Apollo" — »Skarby na dnie morza«, dramat amerykański w 8 cz.; nadprogram »Szukamy nowych gwiazd«, komedja w 2 akt.

(z) **Ze sportu.** W ubiegły czwartek na placu sportowym przy domu ludowym TAZ. odbyła się gra w piłkę nożną współzawodniczących klubów sportowych »Warta« z Zawiercia i »Sosnowiec I« z Sosnowca. Sędziował p. Lichtenstein z Będzina.

Oba kluby wykazały interesującą i b. ładną grę.

Do pauzy przewaga gry była po stronie »Warty«, co uwydatniło się zdobyciem bramek w stosunku 2:1 na korzyść »Warty« Natomiast po pauzie »Warta« nie wytrzymała tempa przeciwnika i przewaga znaczna okazała się po stronie »Sosnowca I«, który zakończył grę z rezultatem 7:2 na korzyść swoją.

(z) **Nagły zgon.** W godzinie południowej w czwartek, trudniący się ekspedycją bagażu gościom na dworcu Tepir Efroim, lat 34, zam. przy ul. Marszałkowskiej 34, w czasie zdejmowania z wozu paczek padł rażony apopleksją. Po stwierdzeniu śmierci, zwłoki przewieziono do kostnicy żydowskiej.

(z) **Niesforna trójka.** Za zakłócenie spokoju publicznego, opilstwo i stawianie czynnego oporu funkcjonarjuszowi policji pociągnięto do odpowiedzialności znanych na terenie tutejszym, mających się za inteligentów: Markowskiego Antoniego, lat 26, inwalidę wojennego, zam. ul. Lesna 17, Jaworskisgo Wojciecha, lat 32, zam. w domach fabr. lit. »C« i Celjowskiego Władysława, zam. przy ul. Piaskowej 50.

Na zwrócenie im uwagi przez funkcjonarjusza policyjnego, aby uspokoil się na publicznem miejscu, obrzucili go epitetami, jak np. »dlaczego, chamie, nie ukłoniłeś się, furmanie, parobku« itp. Za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo skierowano sprawę do miejscowego sądu, za stawianie zaś czynnego oporu i ubliżanie w czasie pełnienia obowiązków służbowych funkcjonarjusza p. p. przekazano sprawę prokuratorowi.

(z) **Wyrodni synowie.** Do komisarjatu p. p. w Zawierciu wpłynęły zameldowania matek: Grzegorzowskiej Józefy, lat 50 zam. przy ul. Szerokiej 11 i Kutner Ryfki, lat 38, zam. przy ul. Stefanja 8 na synów Mieczysława i Jumy, lat około 20 za ubliżania i pobicie ich.

Sprawy przeciwko wyrodnym synom przekazano władzom sądowym.

(z) **Kradzież kur.** Oskroba Rozalja, zam. przy ul. Warszawskiej 8, zameldowała w komisarjacie P.P. o kradzieży kur z jej i sąsiednich komórek. Przeciwko sprawcom kradzieży wdrożono śledztwo.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Expres Zagłębia".

Krwawa zemsta.

15.

— Jaką, jaką? — pytał Bernard przestraszony.

— Pani d'Heribaud nie żyje.

— Ona! — zawołał i padł na krzesło, ukrywając twarz w dłonie.

— Odebrała sobie życie w napadzie okłędu. Ale przed śmiercią, wskutek otrzymanej rany odzyskała zmysły i przypomniała sobie wszystko co zaszło. Czując, że żyć nie będzie, przysłała po mnie dla uczynienia wyznania.

— I co powiedziała? Ona nie wiedziała o niczem...

— A jak się panu zdaje, co mogła powiedzieć?

— Nic nie mogła powiedzieć — odrzekł Bernard ciągle przerażony.

Sędziemu na chwilę przyszła myśl skłamać. Chciał opowiedzieć jaką historyjkę, by z twarzy jego wyczytać, o ile zbliżał się do prawdy lub oddalał się. Zrzekł się przecież tego zamiaru, prawość bowiem charakteru nie dozwalała mu posługiwać się podobnemi środkami; potępiał je w swoich kolegach, ile razy zdarzył się podobny wypadek. nie chciał by i jemu czyniono zarzut podobny.

— Nie żyje! — mówił Bernard— nie żyje z mojej winy! Wszystko skończone! Co stanie się z dziećmi?

— Nie wiem. Przyszłość ich jest smutna.

— P. d'Heribaud zostawił zapewne majątek?

— Nie zostawił żadnego. Żył tylko ze swojej pensji.

— A pani d'Heribaud?

— Nie miała żadnego posagu. Zresztą pan lepiej musisz o tem wiedzieć i tylko udajesz, że nie wiesz. Nawet w rozpaczy, jaką pan okazujesz, nie opuszcza pana zimna krew.

— Pan sędzia jest okrutnym — odrzekł Bernard ze smutkiem.

I wracając do zajmującej go myśli, dodał po chwili,

— Rodzina zapewne zaopiekuje się dziećmi?

— P. d'Heribaud nie miał rodziny i jako sierota od lat najmłodszych, został wychowany przez swego opiekuna. Co zaś do jego żony, jeśli zostawił jakich krewnych, muszą to być ubodzy pasterze korsykańscy.

Sędzia zamilkł. Wspomnienie Korsyki obudziło w nim wiele myśli. Marja urodziła się na tej wyspie. Tam Jerzy ją poznał, pokochał i poślubił. Prawdopodobnie i Bernard pochodzi stamtąd. Ten jeden, rzucony w rozmowie wyraz, wywołał dreszcz w więźniu. Oczy jego zwróciły się na urzędnika, jak gdyby chciały odgadnąć jego myśli. Ale p. Montaiglon bawił się ołówkiem i miał minę obojętną. Bernard uspokoił się. Gdy powrócił do sali więziennej, długi czas siedział na swem łóżku, z pochyloną głową, z opuszczonemi rękoma, zamyślony o dwuch istotach szczęśliwych, które zbrodnia o jaką się oskarżał, usunęła ze świata. Sciągnął tyle katastrof na dom który dotychczas łez nie znał. Nagle powstał pod wpływem jakiejś myśli

— Tak — rzekł do siebie — tak będzie lepiej. Na co czekać? Przecież to z mojej winy...

Zerwarł prześcieradło, podarł w długie pasy i zaczął je wiązać. Gdy skończył tę robotę, wspiął się do kraty w okienku, przerzucił sznur z prześcieradła i zrobił pętlę. Następnie, posłuchał chwilę czy kto nie idzie korytarzem i uspokojony pod tym względem, przystawił stołek do muru i pętlę założył na szyję. Wszystko to czynił bez najmniejszego wahania się, z zimną krwią. Widocznie postanowił umrzeć.

Przeżegnał się i szepnął:

— Boże mój! przebacz mi krzywde, jaką sprawiłem... Marjo! przebacz!...

Uderzeniem stopy odtrącił stołek opadł i zawahał się w powietrzu. Dobrze obrachował długość sznura, nogi bowiem nie dotykały do posadzki. Również dobrze wymierzł i jego wytrzymałość.

Umierał i dreszcze zaczęły już wstrząsać jego rękoma i nogami.

Nagle skrzypnął klucz w zamku, rygiel się usunął i do celi wszedł nadzorca więzienny.

— Do stu tysięcy djabłów! — zawołał.

Podbiegł do wisielca. przeciął sznur i wezwał pomocy. W kwadrans po tej scenie, Bernard, przywrócony do życia, odezwał się:

— Jesteś pan dobrym człowiekiem, dla czegóż więc nie dozwoliłeś mi umrzeć?

Alo nadzorca był wściekły, w razie bowiem śmierci więźnia utraciłby posadę.

— Zycie pańskie nie należy do pana.

— A do kogo?

— Nie wiem może do katal...

I postawił w celi strażnika, mającego pilnować więźnia dniem i nocą.

c. d. n.

Z województwa.

(w) **Osobiste.** Poseł Mazurkiewicz. wice-prezes koła posłów Jedynki z woj kieleckiego przybył do Kielc wczoraj i przyjmuje interesantów od 10 do 12 i od 4 do 7 w redakcji «Opinji», Sienkiewicza 15, tel. 343.

Wydział sądu okręgowego. w Częstochowie.

Zawarta w nowej ustawie o ustroju sądownictwa klauzula, dotycząca otwierania wydziałów sądów okręgowych, będzie wyzyskana na korzyść Częstochowy.

Sprawa otwarcia wydziału w tem mieście znajduje się na pomyślnej drodze. Przy wydziale stale będzie urzędować 6-ciu członków sądu okręgowego, dzięki czemu wszystkie sprawy karne i cywilne rozpatrywane będą na miejscu.

Katastrofa kolejowa pod Herbami.

W ub. czwartek wieczorem pociąg towarowy, idący po jednotorowej nowej linji z Herb Nowych do Poznania zderzył się z pociągiem towarowym, idącym z Poznania. Skutki zderzenia była fatalne. Obie lokomotywy zostały rozbite. przyczem jeden z parowozów wywrócił sie do rowu, a ponadto uległo rozbiciu 11 wagonów z węglem i bydłem. Kilka osób z pośród służby kolejowej i dozorców bydła odniosło potłuczenia.

Wobec zatarasowania i uszkodeenia toru na dystansie 200 mtr. pociągi kurjerskie Katowice — Poznań kierowane były przez Częstochowę.
Przyczyną fatalnej katastrofy był wyjazd pociągu towarowego z Kulej w kierunku Herbów bez zezwolenia dyżurnego ruchu.

Ze sportu.

C. K. S. „Warta" — Swit".

Bardzo interesujące zawody o mistrzostwo klasy »A« kieleckiego ZOPN. Drużyna »Warty« przedstawia zespół technicznie dobrze wyszkolony, a zwłaszcza od czasu, jak uzupełniła graczami krakowskiej »Jutrzenki«. Gospodarze będą mieć ciężką przeprawę chcąc wyjść z honorem. Zawody powyższe odbędą się na boisku TS. »Victorja« o godz. 14.30 popoł.

Nowe książki.

Juljusz Kaden-Bandrowski: »W cieniu zapomnianej olszyny«. Drugie wydanie. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Tak szybkie, u nas niebywałe, wyczerpanie pierwszego wydania zawdzięcza ta książka serdecznej treści i wysokiemu kunsztowi słowa. Czyta się ją z pełną radością, gdyż autor otwiera nam nagle drzwi ku dobrej, promienistej jasności. Swiatło, które uśmiecha się tam wpośród zebranych dzieci, kładło się ongiś i na naszych głowach. Kaden odnalazł zaklęcie, które otwiera serca.

Odpowiedzi od redakcji.

Panu S. w miejscu. »Rodzynek« jest rodzaju męskiego, drugi więc przypadek liczby mnogiej jest »rodzynków«. Pismo to widocznie nie wie, że mówi się »rodzynek«, nie »rodzynka« i dla tego pisze, że znaleziono 100 kg. »rodzynek«.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 19.5.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.54
Paryż 35.10
Wiedeń 125.42
Praga 26.41½
Włochy 46.99
Szwajcarja 171.83
Holandja 359.71
Dol. War. pr. obr. 8.89¼
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 83.50—83.—
Tendencja: spokojna.

AKCJE.

Warszawa, 19.5.

Bank Dyskontowy 133.50
Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 170.75—170.25—170.50
Bank spół. zarobk. 85.—
Spiess 162.50.
Zgierz 31.25
El. Dąbrowa 100.00—97.00—99.—
Gródek 9.—
Siła i Swiatło 195.00—202.00—200.—
Chodorow 152.—
Częstocice 63.—
Cukier 77.50—76.—
Firlej 70.00—71.50—70.25
Wysoka 162.00—160.—
Węgiel 101.00—97.00—99.—
Nobel 37.50
Cegielski 46.50—47.50—47.—
Lilpop 43.50
Modrzejów 50.50—49.50—49.75
Norblin 200.—
Ostrowiecki serja A 158.00—157.00 B 144.—145.00 II em. 134.00
Parowozy 49.—
Pocisk 12.25—12.—
Rudzki 58.—
Starachowice 66.50—65.50
Ursus 10.50
Zawiercie 33.50—33.75—33.50
Haberbusz 210.00
Tendencja: utrzymana

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 19.5.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej są bez zmiany.
Usposobienie słabsze

NOWY ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych

ważny od 15 maja 1928 roku.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 0,59 (posp.), 9,35 (posp.), 11.48, 17.04 (przez Dęblin), 21.46.
Do Katowic: 0.16, 1.17 (posp. bezp. do Piotrowic), 1.50, 3.32, 4.02, 4.49 5.34, 6.51, 7.30 (bezp. do Zywca), 7.51, 8.30, 9.39, 10.21, 11.25, 13.05, 13.47, 15.26, 16.16, 16.50, 17.16, 17.45, 18.30, 19.15, 19.59, 20.11 (posp. bezp. do Piotrowic), 21.23, 22.17, 23.45.
Do Ząbkowic: 9.05, 13.35, 15.00 (poł. z pociągiem posp. do Warszawy), 15.54, 18.46, 22.45, 23.57 (wagon bezpośredni do Łodzi).
Do Zawiercia: 6.43.
Do Częstochowy: 5.00, 7.46, 14.21, 17.52, 19.30.
Do Maczek: 1.31, 4.10, 11.14, 21.08.
Do Szczakowy: 12.38, 18.13.
Do Dęblina: 2.51, 9.46.
Do Kielc: 6.00.
Do Kazimierza: 5.10, 10.05, 14.40, 1845. 21.20.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 1.15 (posp), 7.20, 12.58 (przez Dęblin), 19.05, 20.06, (posp).
Z Katowic: 0.54, (posp. bezp. z Piotrowic), 1.29, 2.43, 4.05, 4.58, 5.58, 6.40, 7.38, 8.23, 8.59, 9.31, (posp. bezp. z Piotrowic), 9.41, 11.10, 11.38 (bezp. z Zywca), 12.32, 13.28, 14.16 14.54, 15.50, 16.54, 17.48, 18.08, 18.40, 19.25, 20.56, 21.34 (bezp. z Zywca), 22.39, 23.29.
Z Ząbkowic: 3.52 (wagon bezp. z Łodzi), 3.31, 8.28, 11.17, 16.11, 16.45, 18.25, 21.20.
Z Zawiercia: 9.37.
Z Częstochowy: 10.17, 13.41, 17.40 21.09, 23.41.
Z Maczek: 1.45, 4.42, 7.48, 15.24.
Ze Szczakowy: 0.10, 17.12.
Z Dęblina: 3.18, 19.53.
Z Kielc: 22.30.
Z Kazimierza: 7.15, 13.00, 16.55, 20.20 23.35.
Ze Strzemieszyc: 6.47.

Urząd Gminy w Bobrownikach.

OGŁOSZENIE ponownego przetargu

na dokończenie budowy szkoły w Strzyżowicach gm. Bobrowniki oraz budowę nowych ustępów

Reflektanci na wykonanie powyższy robót mogą otrzymać ślepe kosztorysy w Urzędzie Gminnym w Bobrownikach za opłatą 7 złotych oraz przejrzeć plany.

Termin wnoszenia ofert ustala się na 30 maja 1928 r. godzina 12 w południe.

Urząd Gminy zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta. Wadjum ofertowe wynosi 3% sumy oferowanej. Oferty bez wadjum nie będą rozpatrywane.

Bobrowniki, 16-V 1928 r.

Wójt Gminy Bobrowniki
(—) M. Rabsztyn.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec Aleja nr. 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa.

Kupno i sprzedaż.

Maszyna krawiecka bębenkowa mało używana czółenkowa Singera za sto złotych i kryta bębenkowa tanio do sprzedania. Sosnowiec, Sielecka 27-5.

Fortepian czarny w dobrym stanie sprzedam tanio. Sosnowiec-Sielecka 21 m. 7.

Sprzedam Magiel Sosnowiec, Kaliska 20 Kwiatek.

Wszelkie flance warzywne i kwiatowe do sprzedania, ogród przy hałdach, Sosnowiec Zielezińska.

PIANINO bardzo dobre sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6 Gałka.

Kupimy motor elektryczny od 3 do 5 koni Palusiński Sosnowiec-Srodula, Prusa 8.

Do sprzedania nowa bryczka z budą na gumach. Wiadomość Będzin, Wapienna 26.

Dom murowany z ogrodem i placem, 4 chlewy zaraz wolne mieszkanie do sprzedania w Żarkach, ul. Kościuszki 23 Moszek Klizman.

Do sprzedania 2 rowery męskie i gramofon Będzin, Ksawerowska 25 m. 17.

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość, Florjańska 50.

Fortepian króciutki „Bezyndorfer" dobry tanio sprzedam. Sosnowiec, Nowopogońska 36 Windak.

Swiec do komunji wybór duży, ceny nizkie. Sosnowiec, ul. Kościelna 4 P. Kolton

Okazyjnie dywan perski 2x3, garnitury salonowe, lodówka, biurko, szafa biurowa poleca centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewski, Sosnowiec, 3 Maja 7.

Maszynę do szycia bębenkową Singera, mało używaną i ręczną czółenkową w dobrym stanie sprzedam zaraz bardzo tanio. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak.

Nauka i wychowanie.

Praktycznie ucząc się: języków, księgowości, korespondencji, stenografji, pisania na maszynach i innych przedmiotów łatwiej otrzymać posadę. Zapisy przyjmuje od 10 — 1 rano i od 5 — 8 wieczorem dyrekcja kursów w Sosnowcu Konstantynów Kamienna 6. Kursy podczas wakacji czynne.

Posady i prace.

Potrzebny zdolny energiczny chłopiec do obsługi gości, restauracja Modrzejowska 30.

Lokale.

Mieszkania składającego z 2—3 pokoi z kuchnią i przynależnościami poszukuje za czynszem z góry. Zgłoszenia do administracji pod „Gotówka z góry".

Lokal handlowy obszerny z dużem mieszkaniem na głównej ulicy do odstąpienia. Wiadomość, Dąbrowa, Krótka 13, Fr. Bąbczyński.

Różne.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy Hale Rozwoju Sosnowiec Piotr Kolton.

Darmas Jan zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Polski Zakład Szklarski przyjmuje wszelką robotę wchodzącą w zakres szklenia kien, dachów itp. po cenach bardzo przystępnych. Łaskawe zgłoszenia Mysłowice Skrzynka pocztowa nr. 13.

Szczyńskiemu Mieczysławowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, metrykę, akt ślubny wydany w Niemczech i wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Załuski.

Waczyński Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów.

Ignacy Solipiwko zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Reden.

Lis Jan zgubił papiery wojskowe kat. B. wydane przez 19 pp. we Lwowie.

Wilczek Karolina zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Szymczyk Edward zgubił książeczkę zasiłkową wydaną w PUPP, Sosnowiec.

Rodek Antoni zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie gmina Zagórze.

Kołodziejczyk Józef zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94